



## Etiopia dąży do odzyskania dostępu do morza

Jędrzej Czerep

Prezydent nieuznawanej Republiki Somalilandu, będącej zgodnie z prawem międzynarodowym integralną częścią Somalii, zgodził się wydzierżawić nieposiadającej dostępu do morza Etiopii 20 km wybrzeża pod bazę marynarki wojennej i port handlowy. W zamian miałyby ona jako pierwsze państwo na świecie formalnie uznać Somaliland. Rząd Somalii uznał to za akt wrogi i zagroził podjęciem kroków odwetowych. Konflikt uprawdopodobnia utrwalenie faktycznego podziału Somalii, a także komplikuje sytuację bezpieczeństwa wokół kluczowych morskich szlaków handlowych.

1 stycznia premier Etiopii Abiy Ahmed i prezydent Somalilandu Muse Bihi podpisali memorandum o dzierżawie części jego terytorium. Jego pełna treść nie została ujawniona, a szczegóły umowy mają zostać dopracowane do końca miesiąca. Jednak z wypowiedzi przedstawicieli stron wynika, że Etiopia ma wydzierżawić na 50 lat odcinek wybrzeża w prowincji Awdal w Somalilandzie, sąsiadującej z Republiką Dżibuti. Ulokuje tam bazę swojej przyszłej marynarki wojennej, a także port handlowy, oraz doprowadzi 90-kilometrową linię kolejową. Z kolei władze etiopskie uznają niepodległość Somalilandu i przekażą mu udziały w Ethiopian Airways, najbardziej dochodowym państwowym przedsiębiorstwie.

**Status Somalilandu.** W XIX w. ziemie zamieszkiwane przez Somalijczyków zostały podzielone między europejskie potęgi kolonialne – Wielką Brytanię, Włochy, Francję – a także imperium etiopskie. W okresie dekolonizacji jako pierwsze niepodległość uzyskało dawne tzw. Somali Brytyjskie, czyli protektorat na ziemiach klanu Isaaq nad Zatoką Adeńską, tworząc 26 czerwca 1960 r. Państwo Somalilandu ze stolicą w Hargejsie. Zostało ono uznane m.in. przez Wielką Brytanię, Francję, Chiny, Etiopię i Egipt. Cztery dni później, z uwagi na więzy kulturowe i historyczne, Somaliland połączył się z opuszczanym przez Włochy tzw. Somali Włoskim, tworząc Republikę Somalii ze stolicą w Mogadiszu w obecnie uznawanych granicach. Zapowiadany akt unii, który miał określić ramy integracji, nigdy nie powstał, a ludność Isaaq była w nowym państwie dotknięta dyskryminacją. Nasiliła się ona pod dyktando gen. Siada Barre (od 1969 r.), w wyniku

czego w Somalilandzie powstał zbrojny ruch separatystyczny. W odpowiedzi na upadek Barre i dezintegrację państwa somalijskiego w 1991 r. region jednostronnie proklamował niepodległość. W 2001 r. w przeprowadzonym w wiarygodny sposób referendum konstytucyjnym, będącym faktycznie plebiscytem potwierdzającym niezależność tego państwa de facto, kurs ten poparło 97% wyborców (przy frekwencji ok. 2/3 uprawnionych mieszkańców Somalilandu).

Choć wiele państw utrzymuje z Somalilandem faktyczne relacje dyplomatyczne i konsularne (np. gości przedstawicielstwa wydające wize), żadne dotąd nie uznało jego niepodległości. Władze Somalilandu przekonują, że jest za tym więcej argumentów prawnomiędzynarodowych niż w przypadku Erytrei i Sudanu Południowego uznanych międzynarodowo odpowiednio w 1993 i 2011 r. Za państwowością Somalilandu przemawia też argument funkcjonalny: w odróżnieniu od pogrążonej w chaosie Somalii, pozostawał on stabilny i wolny od [wpływow dżihadystów](#), utworzył sprawne i obierane w relatywnie demokratycznych wyborach instytucje. Z kolei somalijskie władze centralne w Mogadiszu dążą do odzyskania kontroli nad całością swojego uznawanego międzynarodowo terytorium, zakładają więc reintegrację Somalilandu.

**Motywacje Etiopii.** Licząca 130 mln mieszkańców i będąca największą gospodarką [Rogu Afryki](#) Etiopia nie ma dostępu do morza, odkąd niepodległość uzyskała Erytrea będąca wcześniej jej prowincją. Choć Etiopia początkowo mogła korzystać z portów Erytrei, utraciła tę możliwość

## BIULETYN PISM

z wybuchem wojny między obydwojoma państwami (1998–2000). Odtąd handel zagraniczny prowadziła głównie za pośrednictwem portu w stolicy Republiki Dżibuti, połączonej z Addis Abebą linią kolejową wybudowaną w latach 2010–2015. Obecnie przez Dżibuti przechodzi 90–95% wymiany towarowej Etiopii, jednak warunki nie są dla niej korzystne. Koszty tranzytu sięgają 1,5 mld dol. rocznie – ok. 10% etiopskiego budżetu. Porozumienie Etiopii i Erytrei o normalizacji stosunków z 2018 r. (za które premier Ahmed otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla), zakładało przywrócenie eksportu przez porty erytrejskie. Jednak relacje szybko się pogorszyły, a załamały zupełnie po kończącej wojnę w Tigraju [porozumieniu władz centralnych Etiopii z tigrajskim ruchem TPLF](#) (2022), do którego pełnego zniszczenia dążyła Erytrea.

W efekcie narastającej frustracji z powodu tych ograniczeń w październiku 2023 r. Ahmed wystąpił w telewizji z orędziem, że Morze Czerwone jest „naturalną granicą” Etiopii, a dostęp do morza jest dla niej kwestią egzystencjalną. Było to częściowo motywowane przykładem Rosji i poczuciem, że siłowe zmiany granic mogą być skuteczne, a także nadzieją na nacjonalistyczną mobilizację w państwie pogrążonym w kryzysie gospodarczym i bezpieczeństwa. Sąsiednie państwa – Dżibuti, Somalia, Kenia i Erytrea – uznały treść i ton apelu za niedopuszczalne. Jedynym możliwym kierunkiem realizacji tych zapowiedzi pozostał Somaliland.

**Implikacje regionalne.** Władze Somalii, które jeszcze w grudniu prowadziły przełomowe – jak się wydawało – rozmowy z Somalilandem o obszarach odnowienia współpracy, zostały zaskoczone jego porozumieniem z Etiopią. Szybko ogłosiły je za niebyłe z punktu widzenia prawnego oraz uznały, że Etiopia – historyczny adwersarz – narusza suwerenność Somalii. W związku z tym rozpoczęły mobilizację obywateli wokół nastrojów antyetiopskich: inspirowały w kraju wiece potępiające Etiopię, a przedstawiciele rządu zapowiadali gotowość Somalii do zbrojnego oporu. W podobnym duchu wypowiadali się też islamiści – zarówno zwalczający państwo somalijskie dżihadysty z powiązanej z Al-Kaidą grupy Asz-Szabab, jak i ci, którzy w ostatnich latach przeszli na stronę jego władz.

Oświadczenia uznające prawne racje Somalii i wzywające do deeskalacji wydały m.in. Unia Europejska, Liga Państw Arabskich i Organizacja Konferencji Islamskiej. W podobnym tonie wypowiedziały się władze USA, które również prowadzą z Somalilandem rozmowy o utworzeniu bazy wojskowej. Najdalej idące deklaracje „niezachwianego” wsparcia suwerenności Somalii wystosowały władze Egiptu będącego w sporze z Etiopią wokół ukończonej już Tamy Wielkiego Odrodzenia (GERD) na Nilu Błękitnym. W grudniu ub.r. Egipt opuścił po 10 latach format [negocjacyjny z Etiopią](#)

[i Sudanem w sprawie GERD](#) i jest bardziej niż przedtem skłonny aktywnie przeciwstawiać się interesom Etiopii. Potępienia takiego nie wystosowały Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA), mające duże wpływy zarówno w Somalilandzie i Etiopii, jak i w południowym Jemenie oraz prowadzące [asertywną politykę w Rogu Afryki](#).

**Perspektywy.** W obliczu ataków jemeńskich Huti na statki korzystające ze szlaku morskiego przez cieśninę Bab al-Mandab i Morze Czerwone kwestia kontroli wybrzeża na tym wrażliwym odcinku zyskuje na znaczeniu. Możliwe dołączenie Etiopii, państwa zależnego od wsparcia z ZEA, do grupy państw wpływających na kwestie bezpieczeństwa żeglugi osłabia dotychczasowe saudyjskie działania integracyjne w regionie, zwłaszcza utworzoną pod patronatem Saudów w 2020 r. Radę Morza Czerwonego z udziałem ośmiu państw regionu, ale pomijającą ZEA i Etiopię.

Somalia nie ma możliwości zagrozić Etiopii w pełnoskalowym konflikcie – państwo to [dopiero odbudowuje instytucje](#) oraz samodzielne zdolności wojskowe. Jest też zbyt zaangażowane w walkę z ekstremistami z Asz-Szabab, a USA będą dążyć do utrzymania tego priorytetu. Jednak rząd w Mogadiszu może zażądać wycofania wojsk etiopskich z jej terytorium, gdzie są obecne jako wsparcie walki z ekstremistami, a w Somalii rozwinąć się może antyetiopski ruch oporu wspierany przez dżihadystów, podobny do tego, który zmusił ją do wycofania w 2006 r. Na fali nacjonalizmu somalijskiego mogą też wzrosnąć tendencje odśrodkowe w zamieszkaną przez Somalijczyków etiopskiej prowincji Ogaden. Wycofanie wojsk z Somalii byłoby dotkliwie dla Etiopii, dla której ich obecność (częściowo w ramach finansowanej przez UE misji Unii Afrykańskiej ATMIS) stanowi jedno z nielicznych źródeł dewiz. Pogłębiłoby to jej i tak poważny kryzys finansowy. Somalia może poszukiwać wojskowego wsparcia partnerów, np. zapraszając lotnictwo egipskie na swoje terytorium i pozyskując wojskowy sprzęt od Turcji, która blisko współpracuje z siłami zbrojnymi Somalii oraz rywalizuje z ZEA.

Jeśli Etiopia formalnie uzna Somaliland, ZEA mogą być kolejnym państwem, które tego dokona, otwierając drogę do podobnych deklaracji kolejnych państw, co oddali perspektywę reintegracji państwa somalijskiego. Wzmocni to pozycję ZEA jako samodzielnego, wpływowego gracza w regionie, który może zlekceważyć prawo międzynarodowe i stanowisko mocarstw.

Choć otwarty konflikt Somalii z Etiopią jest mało prawdopodobny, jest pożądane, by UE aktywnie wspierała deeskalację. Jednocześnie jednak powinna przygotować się na możliwość kolejnego przedłużenia mandatu misji ATMIS, w którą jest zaangażowana.

